



ROZWAGA i Solidarności

Nr. 41 STYCZNIK GDANSKI 1985 wrzesień

Generalne Porozumienie Gdańskie.

Jak pięć lat miało od tamtych historycznych sierpniowych dni, które wyrwały nas z odrętwienia i obudziły nadzieję na godne życie w wolnym kraju. Wszystkie ogniska "Solidarności" wesoły do uczczenia rocznicy drogiej naszym sercom wydarzeń. TKŻ Stecni Gdańskiej w ekologicznej sędziwie zwróciła się do wszystkich uczestników Polaków, aby w tych dniach nie pili alkoholu, oddali hołd poległym stecniowcom, składając kwiaty pod ich pomnikami, oraz uczestniczyli w uroczystych mszach św. w kościele św. Brygidy w rocznicę rozpoczęcia strajku 14 sierpnia i jego zakończenia 31 sierpnia. Msza 14 sierpnia sblęgała się z uroczystością odsłonięcia tablicy ku czci Piłsudskiego w 65 rocznicę "cudu nad Wisłą". Tablicę w kościele św. Brygidy odsłonięto z udziałem wnuczki Marszałka. Podczas całego okresu od 14 do 31 sierpnia zjeżdżali do Gdańska przedstawiciele środowisk naukowych i twórczych, odbywały się prelekcje, wystawy plastyczne i występ artystów scen polskich. Dzieła się to w kościołach, które stały się prawdziwymi bastionami niezależnej kultury, jednoczącymi naród wokół tradycji patriotycznych i prawdziwie wartościowych. Wszystkim przedstawicielom niezależnej kultury i nauki stecniowej składają wyrazy najwyższego uznania i podziękowanie za to, co przynieśli dzięki ich wielkiej twórczej pracy. 30 sierpnia o godz. 14 Lech Wałęsa w imieniu około tysiąca stecniowców skłonił wieniec pod Pomnikami Poległych Stecniowców, a swoje wystąpienie zakończył słowami: "Generalnie! Sierpnia nie odwołamy!". 31 sierpnia na apel biskupa gdańskiego odbyły się o godz. 18 uroczystości we wszystkich kościołach, połączone z odczytami i prezentacjami artystycznymi. W kościele św. Mikołaja w dominikanów Zespół Twórców Niezależnych z wielu miast Polski przedstawił widowisko upamiętniające historyczne dni sprzed pięciu lat. Głównym akcentem była brama nr. 2 Stecni, wyglądająca tak jak wtedy. Mszy wierniaków Gdańska zapalili tam świece i zawiesili kwiaty. O godz. 17.30 przybył Lech Wałęsa w stecniem sygnatariuszy Porozumienia Gdańskiego, działaczy "Solidarności" i doradców. Po chwili skupienia w Kaplicy Kontemplacji zawieszili kwiaty na samoprowizowanej bramie. Przenówili przedstawicieli środowisk twórczych oraz duchowny, który stwierdził, że społeczeństwo jest silne, awarte i solidarne. Osokółka "Solidarności" przesłała następnie do kościoła św. Brygidy, gdzie przed główną uroczystością odbywały się recytacje aktorów: M. Chomerekiej, J. Duryssza i I. Kaccera. Uroczystość w św. Brygidzie zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy osób, które wypełniły kościół i plac przed kościołem. Przybyły delegacje "Solidarności" z całej Polski i goście zagraniczni. Na murach pojawiły się transparenty "Solidarności" i zdjęcie ks. Popieluski. Na kościele wiał napis: "Bóg, Honor, Ojczyzna". Podczas mszy odczytano ekologiczności, w list biskupa gdańskiego i z wniesionymi do góry rękami ze znakami "V" odśpiewano pieśń patriotyczną, a na zakończenie wygłoszono kazanie ks. Janewski. Uroczystość była wielokrotnie przerywana długimi, burzliwymi oklaskami, niestety się echem po Gdańsku i broniącymi tak, jakby na każdym razem wiele tysięcy rąk wymierzane jednocześnie policzek komunistom. Na zebranych siedzi doszcz ułotk, ale do warszu pod Pomnik na zakończeniu mszy nie doszło, bo ksiądz Janewski stanowczo wezwał do spokojnego rozpoczęcia się w milczeniu, a zamiast jest on wikałym autorytetem niż jakkolwiek sekretars popr będzie kiedykolwiek nawet we własnych mównicach, ludzie u słuchali i rozszala się. Trochę szkoda, bo obywatel polski jest bardziej odwołany od centrum wydarzeń i mniej znucająca się w oczy, niż kiedykolwiek dotąd. Niejako wyrażania opinii publicznej zdecydowanie przeniosła się a nie do kościołów.

W.S.B.

Wrocławska tragedia.

W tym miesiącu obchodzimy czterdziestą szóstą rocznicę utraty niepodległości. W wyniku spisku hitlerowskich Niemiec i sowieckiej Rosji, które 23 sierpnia 1939 roku zawarły w Moskwie porozumienie z tajnym protokołem dodatkowym, chw...

Ribbentrop-Hołotow, zapewniający Niemcom błogosławieństwo i pomoc Sowietów pod-
czas agresji na Polskę i Europę Zachodnią a konji znaczne zdobycze terytorial-
ne na zachodzie, los naszego kraju został przesądzony na wiele lat. 1 września
napady na Polskę oddziały hitlerowskie, a 17 września debiły ją wojska sowiec-
kie. Żołnierze podali iili między siebie polskie ziemie i zajęli się sabiżaniem,
prześledzeniem i wysyłaniem polskich obywateli do obszar pracy przymusowej i
śmierci. Na wyswolenie spod okupacji hitlerowskiej Polacy czekać musieli sześć
lat, okupacja sowiecka trwa do dziś, ale nie wolno tracić nadziei, że i ona kiedyś
się skłóci-y tym szybciej, im bardziej zdecydowanie będziemy przeciwstawiać się
Lwontu i sowieckiej maszej Ojczyźnie. Pamiętajmy o tym 13 października, w dniu
zaw. "Wzrostów do Sejmu". Bujkując tę farzę wybrzeża, przybliżamy dzień odzyska-
nia niezależności.

Z.K.R.

Wywiad z Lecha Wałęsy dla Reutersa z dn. 1989.08.27.

Wła już pięć lat od chwili, gdy po raz pierwszy w naszym kraju przedstawiciele
władz usiedli do stoła z przedstawicielami klasy robotniczej i na prawach part-
nerów podpisali umowę społeczną. Wydawało się, że tym razem deklaracje władz są
uczestwe i że zaistniała wreszcie szansa na wspólne działania na rzecz wyjścia
z kryzysu. Ale każdy następny dzień poweli, choć skutecznie rezbijał nasze złu-
dzenia. Władza wzrusz niezmiała, lecz z czasem coraz bardziej bezparadowne torpe-
dowały wszelkie inicjatywy, w których ostrzeżały jakikolwiek element samorsąd-
ności czy niezależności. Topione wszystko, co dawało społeczeństwu większą możli-
wość decydowania o swoich losach. Dzięki sile "Solidarności" i mobilizacji spe-
łczeństwa udawało się nam wprowadzić w życie część pozytywnych programów. Czę-
sto jednak były one tak skrojone przez władze, że niewiele pozostawało już w nich
z naszej myśli. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Wtedy przypuszczaliśmy,
a dziś wiemy na pewno, że władze traktowały wszelkie porozumienia ze społecz-
stwem jako manewr taktyczny. Chcieli odczekać, by w odpowiednim dla nich momen-
cie przy utyciu siły przekroczyć to na co się zgodziły. I tak się stało 13 grud-
nia. Odkrył czas jednak miały i nadal mają na szych ustach słowo porozumienie. Te-
raz chcą się porozumiewać z nowymi, stworzonymi przez siebie związkami zawodowy-
mi, które takowe są kontynuacjami Perestrojki, jak same to głęszą. 13 grudnia sa-
końców pierwszy etap naszych działań. Był to etap negacji, etap publicznego u-
kazywania katastrofalnego stanu naszego kraju w wielu dziedzinach: gospodarki,
prawa, kultury, swobód demokratycznych. Od 13 grudnia wkroczyliśmy w drugi etap,
etap w którym potrzebne są rozwiązania pozytywne. Rozwiązania te są potrzebne
zwłaszcza na najniższych szczeblach organizacji społeczeństwa: w zakładach pracy
i instytucjach. Nie interesuje nas w tej chwili szczebel centralny czy wojew-
ódzki. W programach tych chcemy sądzić się kwestiami związkowymi, ekonomicznymi,
czy ogólnie mówiąc społecznymi. Programy te pójdą w dwóch kierunkach: pierwszy
przy skłonieniu niezbędnych zmian systemowych, tak by gdy zaistnieje możliwość,
móc je wprowadzić de kilku punktów najistotniejszych, oraz drugi: przy skłonieniu,
że jedynie poprawiamy i udoskonalamy aktualnie funkcjonujące rozwiązania. Jest
to bardzo trudny i trudny etap. Po pierwsze, inaczej niż na Zachodzie, nie mamy
dostępny de podstawowych i pełnych informacji na temat podziału dochodu narodo-
wego, ekaportu itp. Poza tym nie mamy publicznego forum, poza niezależnymi wydaw-
nictwami, na którym można by przedstawić i peddać społecznej opinii nasze roz-
wiązania. To utrudnia nasze działania, ale mimo to jesteśmy zdecydowani jak naj-
szybciej dotrzeć z nimi do zakładów pracy. Oczywiście nie rezygnujemy z obrony
naszych podstawowych praw, a w tym prawa de posiadania niezależnych związków za-
wodowych. Nie zapomniemy też o naszych więzionych kolegach. Żrobimy wszystko, aby
doprowadzić de ich uwolnienia. Władze od 13 grudnia, wykorzystując całkowitą ulę-
głość Sejmu, odbiorły i nadal te czynią resztki swobód demokratycznych. Każde
kolajna ustawa to wprowadzenie społeczeństwa de roli pasywnego, nie wyjącego
tłumu. Ostatnio wyraźnym zaakcentowaniem tego kierunku działań władz jest repre-
syjne prawo karne i nowelizacja ustaw, swiżanych z organizacją samelnictwa wy-
ższego. Mimo to przy społecznym nadal nie słabnie. Prowadzona jest niezależna dzia-
łalność wydawnicza, oświatowa, kulturalna. Zmniejszyła się jedynie ilość demonstra-
cji i strajków, co dla opinii zachodniej ma świadczyć o pogodzeniu się społeczeń-
stwa z losem. Jest to złudzenie. Demonstracja i strajki w naszym kraju, ze względu
na istnienie elbraynich sił ZOMO, milicji i SB przynoszą duże straty wśród sa-
mąstawanej części społeczeństwa. Dlatego też stosujemy je ostrożnie i w wyważ-
ny sposób. Oczywiście w odpowiedniej sytuacji użyjemy i demonstracji i strajku,
ale wtedy, gdy uznamy, że ta metoda walki jest najskuteczniejsza. Musimy działać nie-
widziskowo, ale skutecznie. W drugim etapie naszego działania, na jakim teraz
jestemy, potrzeba nam nie milionów szarpających się, ale wystarczająco drobne grupy
świadomych, myślących, o szerszych horyzontach, budujących niezależnie ale skutecznie
konkretne programy, po te, by gdy nadejdzie trzeci etap: realizacja, móc znów sa-

istnieć jako wielomilionowa szła, która będzie wiedziała co robić, i jak robić. Siła, która będzie umiała nie tylko wytyczać, ale i wiedzieć, co z tym wytyczonym srebrić. W naszych syntagmamiach wspomniany egię i gotowości do porzucenia. Nie czynimy tego z powodów koniunkturalnych czy taktycznych. Nie bierzemy o porozumieniu. Nowiny o nim dlatego, gdyż uważamy, że jest to niezbędne dla naszego narodu. Im później go nie jako dzisiaj, tym większe straty poniesie całe społeczeństwo i głównie ono, bo jak raczyć powiedziec min. Urban: "władza się wyrywi". Mimo naszych wstrząsów władze nadal kroczą drogą domków. Zamknięcie w kręgu kencecjonalnych organizacji, przytłaczających mianowanych członków rad konsultacyjnych, głuche na głos myślącej niezależnie obywatelskiej części społeczeństwa. Kroczą za cenę pewnego upadku kraju, cenę, którą płać nie one, ale naród. Kroczą za cenę grabieży zasobów surowców, marnotrawstwa materiałów, dekapitalizacji parku maszynowego, topienia pieniędzy w bezsensownych inwestycjach, marnoczenia środowiska naturalnego, saccfanii technologicznego. Kroczą za cenę hamowania rozwoju kultury, niszczenia oświaty, rozpamiętania społeczeństwa, przekreślenia nadziei młodziege pokolenia na dobrą pracę, mieszkanie, normalne życie. Kroczą za cenę niszczenia obywatelskiej potencjału tych, którzy myślą niezależnie, tych, którym marzy się życie w wolności i demokracji. A wszystko to za cenę wywyższenia ideologii nad rozsądek. Tylko doświadczenia ta droga na doprowadzić Polację potrzebną jest międzynarodowa solidarność. I dlatego nigdy nie zapomniemy, że w najtrudniejszych chwilach solidarności zawodowa i ludzkie pracy Zachodu byli i są z nami. Dziękuje się za to i liczymy na jeszcze. Polację potrzebna jest także pomoc materialna, ale tylko - wyłączenie taka, która przyniesie korzyść całemu społeczeństwu, a nie tylko pozwoli na kanalewanie błędnych przesunęć władzy. W bilansie tych lat nie można też nie wspomnieć o obywatelskiej roli Kościółka, który swym autorytetem moralnym wspomagał nas w najtrudniejszych chwilach, przywracał nadzieję i bronił, gdy czyniono nam krawędę. Jego rozsądek i doświadczenie były i jest dla nas wielkim kapitałem. Sym tego Kościółka i narodu poświęcił swe życie w obronie prawa do godnego życia. Sw. pamięć ku Jerzsy Popiełusko posłanie dla nas wielkim przykładem jak żyć, cierpieć i umierać w obronie praw prostych ludzi. 5 lat to duże w życiu jednostki i barzo duże w życiu całego narodu. 5 lat temu zaszczepiliśmy obywateli haust wolności i demokracji. Wystarczy to nam na wiele lat. W ostatecznym wymiarze należy pamiętać i chciałbym to przypomnieć władzy, że władza przemięja a naród pozostaje. Żaden sam naród, a tym bardziej polski, nie odda swej wolności za pieniądze, a demokrację za dyktaturę.

Lech Wałęsa

Dla czego sbeiktujemy te "wybory".

Odnawiając uczciwość w państwie kierunek farsie wyborczej, wybieramy prawdę przeciw zakłamaniu, stajemy się godni prawa do wolności, czynimy krok w stronę narodowej suwerenności. Fakt jest moralny sens bejketu. Ci, którzy pójdą głasować, staną się współwinnymi dalszego pogrążenia Polski w sennicą niewolę. Hanba tym, którzy to uczynią, gdyż staną się strasnie zdradźców Ojczyzny. W planach komunistycznej władzy leży zlikwidowanie wiary, nadziei i patriotyzmu. Uczestniczący w tych wyborach bez wyboru będą współwinnymi sbrodni dekananej na księdzu Popiełusko i ty siacach innych Polaków przez czerwoną mafię, współwinnymi więzienia najlepszych synów narodu i prześladowania młodzieży za przekonania religijne. Będą współwinnymi pogrążenia narodu w nędzę, rujnowania gospodarki, dewastacji środowiska, nabiżania demokracji, zdrady ideałów "Solidarności". Staną się nową Targowicą. IX wieku. Niec każdy Polak pamięta, że w dniu 13 października mamy tylko jeden wybór: przez uciał w głosowaniu przyczynić się do dalszej tragedii naszego narodu lub przez bejket pozostać uczciwym człowiekiem o czystym sumieniu. S.P.O.

TKZ dziękuję i: Wodnik 1, Nakrytka 1, Cokina 1.5. Ponadto Komisja Wydziałowa potwierdza: Jaske 10, Siódmka 1.1. Jan oz

- Ze Steczni i z Regionu.
- + Spawacze w K-5 dostali polecenie służbowe wykonania prac w świecie pomalowanej maszyny nr statku B365/5. Kierownik pechylai, Wójcik, nie reagował na protesty steczniewców, ale inspektor bhp nie zezwolił tam pracować. Wówczas nadzistrza zapreponował pracę w nocny z dodatkiem 100% do karty+50% za utratę zdrowia i ludnie dali się kupić, nie bacząc na zdrowie i rozsądek.
 - + Na B494 brak wentylacji podczas rozpoczynania prac w pomieszczeniach. Kierownictwo nakazuje wstawienie wentylatorów niechętnie i z opóźnieniem kilka dni na wyraźne żądanie pracujących, jakby nie znali swoich obowiązków.
 - + W czerwcu wprowadzone dodatki 30% za pracę na przale dla pracujących w nadgodzinach. Mistrza Jagielle smuszał do nadgodzin p.sy pomocy różnych syykan, za co otrzymał około 40 tys. zł. Obiecany dodatek dzielik tak, że może kte otrzymać po 30%.

W powtórzonych wyborach do Rady Pracowniczej na 7-2, dzięki sbeiegen kierownictwa, przeszli: były członek "Solidarności", aktualnie działach prom-Kar - oraz członek ppwr Winiowski. Z pozostałych posad 10 kandydatów nikt nie

dentat nawet mandatu delegata. Na K-3 kandydaci mający poparcie aniżeli nie byli w ogóle uznawani na liście wyborczej /cenzura ideologiczna/, dlatego w pierwszej turze wyborczej tylko inn. Wrzesnia, cieszący się umiarkowanym szacunkiem, otrzymał ponad 40% głosów. W drugiej turze, stanowiącej przykład farsy wyborczej, strażnik Kądziński próbował ustawić swoją brygadę w dwójki i poprowadzić do urny. Ludzie wrzucali kartki z nazwiskami Wałajcy i hasłami "Solidarność". Na innych wydziałach również miało miejsce poparcie, cieszących się społecznym poparciem, na listach wyborczych, lub szantażowała innych kandydatów.

• Pracownik K-3, Cwałina, był członkiem "Solidarności", rozwija swoją aktywność w wronich organizacjach. Na opinię osobnika, który srobi każde świnstwo, aby utrayać się przy sobie.

• Kasiński Kasiński, nowe przyjęty ubek, ostatnio "respracowywał" dział DM.

• Wydział 3-4 znaczy był z tego, że jego szatka szantażowana była zawsze w walce przeciwko komunizmowi. Tak było w roku 1970, '90 i po 13. grudnia 1981. Pracownicy tego wydziału ponieśli największe straty po strajku 1 lipca b.r. Tym większym niepokojem napawają sygnały, mówiące o srozeniu się na tym wydziale pijaństwa, tolerowanego przez kierownictwo. Stocznioży! Alkoholizm to jeden z elementów dewiacyjności naszego kraju. Jak mówi przysłowie: kłólić wyżej - Ural bliżej.

• Stocznioży wdziałem są księdsu Jankowskemu za kolejną partię leków i strajk kawał jednorazowych, dostarczonych do szpitala stoczniożowego. Co innego dyrekcja i jej menedżerzy w pspr i sb. Kiecy ko. Jankowski podjechał pod drugą bramę Stoczni, wybuchła panika i popłoch. Po długich naradach zdecydowano, że księdzu w ładnym wypadku do Stoczni się nie wpuszcą, nie mówiąc o pedziżkowaniu, a leki odebrano kartką, mająca do pokonania długą drogę, około 30 metrów. Chamstwo, głupota, czy może jedno i drugie?

• Meszkańcowy na K-3 chwalił się, że mają w swoich szeregach już około 40% szatki. Badania wykazały, że mają na swoich listach ludzi, którzy nigdy nie podpisali deklaracji. W wyniku postępującej za tym afery detychezasowy przewodniczący, który szatkiwał od ręki pszycki za pół litra, wyleciał ze stanowiska.

• Pracownica Stoczni, matka zatrzymanego i skazanego i maja na 3 miesiące aresztu, piesz: "1 sierpnia oczekiwaliśmy przed aresztem na Kurkowej na swoich bliznich. Oczekujących było około 50 osób. Do esmiesobowej grupki młodych ludzi w wieku 18-20 lat, spokojnie oczekujących na wypuszczenie swych kolegów i traci, posiadali umundurowani funkcjonariusze z żądaniem okazania dokumentów. Następnie przeprowadzili wylogitymowanych do stojącej obok "nysy". Dzięki się to na oczach pozostałych oczekujących. Na ich protesty i pytania, co grozi zatrzymanym, niedbale ubrany cywil z abskugi odpowiedział, że najwyższe 3 miesiące. Dopiero po wypuszczeniu z więzienia kilka osób zresztą nie od strony, gdzie czekaliśmy, tylko bczną bramą, wychodzącą na ul. 3 Maja/, i odejściu oszczęd oczekujących, wypuszczone z "nysy" po jednej osobie w odstępach kilkuminutowych, nakasując chłopcem, aby nie zatrzymywali się w pobliżu. Średnie trzymane każdego w "nysce" około 75 minut, ce z nimi robione w tym czasie - nie wiem. Dla nas i dla nich miały to być dodatkowe "atrakcje", związane ze szwalnianiem zatrzymanych w 1-majowej łapance.

• Niejak! Edward Gierek zapowiadał, że problem mieszkaniowy zostanie rozwiązany do roku 1985. "Głos Wyrzosa" z 17.08. b.r. informuje, że największy głód mieszkaniowy zostanie zaspokojony do roku 2015, czyli za 30 lat. Pozostaje mieć nadzieję że za 30 lat komuniści zaspokoją swoje potrzeby mieszkaniowe, wygrzebując siebie gustowe ziemianki w rezerwacie za Uralem.

• Normalny człowiek, który chce mieć samochód, wpłaca całą sumę i caeka. W między czasie samochód drożeje, człowiek dopłaca jak ma z czego, lata mijają. Dzięki komunistycznemu wynalazkowi talonu, za wiernopoddania szatki można w Stoczni zatrzymać samochód na przyszłość szybko i bez dopłaty, nawet jak się już na czym jeździć, następnie sprzedaje się auto na giełdzie po cenie wolnorynkowej i świeży pieniądz za darmo loci. Teraz dla "zasłużonych" przygotowuje się nowe talony, bo od Nowego Roku ceny samochodów wzrosną w związku ze świętzeniem tzw. "odpisu na Fundusz Rozwoju Motoryzacji".

• Liczba osób, działających stale lub dorywczo w "Solidarności", oceniana jest w regionie gdańskim na kilka tysięcy. W całej Polsce, według Zbigniewa Bujaka, istnieje około 50-70 tysięcy działaczy szatki i 200-250 tys. pracujących okrasowo. W, daje się miesięcznie 100000-120000 egzemplarzy wydawnictw niezależnych. • Oficjalnie wydawany biuletyn pseudozwiązkowy Stoczni Gdańskiej w numerze 16 straszy pracowników konsekwencjami prawnymi i rasie odmowy pracy w nadgodzinach, sugerując, że wszyscy należy pracować po godzinach, niezależnie od ekonomiczności. Działający ten związek, który popędza do pracy w nadgodzinach, zamiast bronić prawa do obalagodzinnej dnia pracy za godziną zapłatą, najlepiej będzie jednak nasze szwalenie, gdy uwielimy sobie, że patronem tego związku jest Związek Radziecki.